

# GAZETA POLSKA W BRAZYLII

Nr. 66.

Kurytyba, dnia 2 Grudnia 1914

Rok XXII

Adres dla przekazów pocztowych (vales postaes),  
listów poleconych (registrados) i pieniężnych:

„GAZETA POLSKA”

RUA AQUIDABAM 87

Curityba - Paraná — Caixa p. B.

HR. KRZYSZTOF MIEROSZOWSKI

## JEZUICI.

(Ciąg dalszy).

Prawda, że wyprawa wiedeńska, Polsce korzyści nie przyniosła, jednak od mówić pomocy król Jan Sobieski nie mógł, — zaś w razie opanowania Wiednia przez Turków, wielkie pytanie, czy ziemie polskie uchronionoby od muzułmańskiego zalewu.

Łatwo być sędzią spełnionego faktu historycznego — trudniej przewidzieć współcześnie te lub owe skutki, jakie wywoła.

Dobry polityk wszystko powinien przewidzieć — prawda, lecz zazwyczaj i najlepszy polityk ocenia położenie ze swego punktu widzenia.

Zresztą: wszak przekonały się mocarstwa, rozbiegające wśród siebie Polskę, że był to wielki błąd polityczny; tak samo o nim sądzą i państwa zachodniej Europy — a jednak chciwość i błędna polityka doradziła czynu haniebnego i zbrodniczego.

wszak błędem było Napoleona I, obalenie wszystkich tronów Europy, a niewykorzystanie siły swego geniuszu; błędem pójście w roku 1812 na zdobycie Rosji, a być przez rozrozy pokonanym;

wszak błędem było Prus, oderwanie od Francji Alzacy i Lotaryngii w r. 1870/71 wcielając je do państwa niemieckiego, tworząc tamsamem przyczynę marzenia odwetu;

wszak błędem było Bismarka, rozpoczynając walkę z Kościołem katolickim, — którego nie pokonał, przeciwnie, przed którym ukorzyć się musiał, państwu moralną szkodę przyniósłszy wzmagając stronnictwa socjalistyczne;

wszak błędna i anty państwowa w rezultacie, jest polityka pruska »wywłaszczenia« i polskiego ucisku, a jednak ją prowadzą;

wreszcie: wszak X. Skarga przewidział i w kazaniach swoich ostrzegwał »Króla i Stany«, że Ojczyźnie grozi upadek, przepowiedział, że u »obcych panów na własnej ziemi sługami będziecie«, — a jednak nikt, słysząc głos jego, za nim nie poszedł.

Mamy więc dowód, że wszyscy działający, odmiennie się zapatrywali, odmiennie a błędnie, niżeli my się dziś zapatrujemy na sprawy kraju i własnego interesu.

Żle, że tak przyszłość pojmowali — ale nas radzić się nie mogli!... a może i nas, za wiek lub półtora wieku, również zastępcy nasi, surowo sądzić będą, że należało tak, a nie tak postąpić, działać.

Rozum ludzki tylko na bardzo krótką metę przewidzieć jest zdolny, umysł kombinować może. Byleby działał zawsze i kombinował zawsze na podstawie sumienia swego i przykazań boskich, — pozostawiając resztę woli Opatrzności, to już z pewnością, uniknie przepaści i wirów, dopływając szczęśliwie do brzoóg.

My zaś, wydając sąd o kimś, co pracował, działał, poświęcał mienie, siły, życie swoje w dobrej wierze dla Ojczyzny — bądźmy ostrożni z wyrazem »zdajca«.

(Ciąg dalszy nastąpi)

„Obowiązkiem jest katolików wszystkie gazety katolickie usilnie popierać». (Słowa z listu Ojca św. Leona XIII).

## NAD KANAŁEM LA MANCHE.

Upadek Antwerpii stał się niejako punktem zwrotnym w kampanii wojennej na zachodnim teatrze wojny.

Bezpośrednią konsekwencją opanowania twierdzy tej przez Niemców, był zwrot całej masy wojsk niemieckich z zachodniej Belgii ku południowi, gdzie w pięć dni po upadku Antwerpii popada w ręce niemieckie Lille, jedna z najsilniejszych fortec na północy Francji.

Zaś na zachodzie Belgii wypędza niebawem armia niemiecka resztki wojsk belgijskich z Gandawy, Bruegge i Ostendy, wskutek czego punkt ciężkości walk przesunął się bezpośrednio nad belgijsko-francuską granicę.

Francuskie lewe skrzydło, wsparte poilkowmi wojskami angielskimi oraz niedobitkami armii belgijskiej, zajęło względnie silną pozycję obronną na przestrzeni Armenti-res — kanał Yser, gdzie usiłowało powstrzymać napór niemiecki na północną Francję.

Dnia 18 października wykonała armia niemiecka pierwszy atak na stanowiska sprzymierzonych u kanału Yser. Tu trwała zacięta walka aż 8 dni.

Sprzymierzeni stawiali mężny opór, chwilami wnosić było można, że zwycięstwo ich pewne.

Chcąc chwilę swej wygranej uczynić niedaleką, przerwali tamy kanału, wskutek czego teren ataków niemieckich zalany został wodą. W odpowiedzi na to Niemcy spotęgowali swe ataki na kanał Yser, na miasto Ypern, oraz na Nieuport. Rezultat był dla sprzymierzonych fatalny.

Po Nieuport, rozgromili Niemcy resztki wojsk belgijskich, przyczem zdobyli Dixmunden. Następnego dnia 20 października, mimo mężnego oporu Francuzów i Anglików opanowali miasto Ypern i przekroczyli kanał Yser.

Po opanowaniu tych pozycji zwraca

się ofiźnie niemiecka cała siła ku północnemu kąlowi Francji przeciw Calais i Dunkerque.

Tu przedewszystkiem starają się Niemcy stać się panami ważnej pod względem strategicznym linii kolejowej Arras-Calais, osłoniętej szeregiem dość silnych warowni: St. Venant, Aire, St. Omer, Ardres.

Przeciw tej linii kolejowej jakotż przeciw twierdzy Arras rozwijają się obecnie niemieckie operacje wojenne, od których rezultatu zależeć będzie los lewego skrzydła sprzymierzonych.

Oczywista przeciw dążącym ku kanałowi La Manche wojskom niemieckim, pójdą z Paryża przez Amiens nowe siły francuskie, które albo oszczędzą ze wszech stron i zniszczą ofensywę niemiecką na tym skrawku Francji, albo też, na wypadek klęski, nie przeszkodzą Niemcom w opanowaniu Calais i Dunkerque.

Najważniejszym punktem obronnym nadmorskiego terytorium Francji północnej, jest twierdza Calais. Miasto to, liczące 66.000 mieszkańców jest fortecą pierwszej klasy, zbrojną w potężne obwarowania pierwszorzędnej strategicznej wartości.

Duża sieć kanałów, otaczająca miasto ze wszech stron, przedstawia również pewną obronną wartość. W dodatku flota angielska ma możność dogodnego współdziałania w walce, gdyż w odległości zaledwie 28 km. znajduje się angielski port wojenny Dover.

Drugą w tej okolicy silną warownią francuską jest Dunkerque, w której dziś nagromadzone są wielkie masy wojska francuskiego. Już w r. 1793 oblegali ją Niemcy, lecz bezskutecznie.

Prócz wymienionych obu nader potężnych twierdz broni terenu tego całe mnóstwo kanałów, które zapewne zgolą armii niemieckiej niemało trudu.

Ostatnie bowiem walki o kanał Yser świadczą z jakim mozołem walczył żołnierz niemiecki na obszarze zaopatrzo-

## GROBY SYBIRSKIE

czyli

### Tajemnica zamku carskiego.

52)

Przyłożyła do ust i wlała w siebie potęgny haust wódki.

Piła i piła i nie przestała pić, aż dosięgła dna fiaski.

Potem zasnęła i przespała na stolku całą noc.

Już rano świtało, gdy się zerwała ze stolka i postąpiła niepewnym krokiem do komina by rozpalić ogień.

— O, to już najwyższy czas — mruknęła — jeżeli to ma się jeszcze dzisiaj stać — he chłopcze, gdzie ty?

Biedny Włodzio leżał koło pieca i spał. Hyacenta pochwyliła go i podniosła do góry, potem wzięła z kuchni żelazny krążek i szepnęła z dyabelskim uśmiechem.

— Gdy mu założę ten obręcz na szyję, nie wyjdzie już na powierzchnię wody.

Następnie wyszła z pomieszania.

Na schodach było jeszcze zupełnie ciemno pomimo tego jednak nie chciała oświecać sobie drogi lucytwem, gdyż chodziło jej o to by jej nikt nie zauważył.

Brama nie była zamknięta bo w podobnych domach jak ten, często z nocy robią dzień, a mieszkańcy wchodzą i wychodzą jak w południe.

Jankiewiczowa silnie przycisnęła dziecko do siebie aby nie krzyczało.

Okropna śnieżycza szalała po ulicach miasta ciemności, a warstwa śniegu sięgała aż po kolana.

Hyacenta nie dała się odstraszyć zawieruchą i jak tylko mogła szybko biegła na przód.

— Ta noc jakby stworzona do mordu — mruzczała — tobie mały to wszystko jedno, bo zostaniesz w Nowie, tylko ja będę mu siała w taką zawieruchę wracać do domu. no tak, nie każdemu tak dobrze jak tobie mój chłopcze.

— Hola stara, gdzie tak spieszysz z dzieckiem? — zawołał nagle dobrze znajomy głos.

Przed nią wynurzyła się wysoka postać, mająca na głowie z długimi szpakowatymi włosami, zniszczony cylinder.

Pomimo zimna i zawieruchy nie miał na sobie ani płaszczka, ani nie nosił parasola, tylko ręce schronił przed zimnem w kieszeniach od spodni.

Jankiewiczowej spotkanie to nie było przyjemnym, gdyż mruklawie odpowiedziała mu:

— Co was to obchodzi, komedyancie, co ja robię i gdzie idę — idź sobie bo i ty należysz do tych, którzy zamordowali mego męża.

— Zamordowali twego męża? — odparł komedyant z udaniem zdziwienia — czyż rzeczywiście czcigodny pan Jankiewicz jeszcze dotychczas się nie odnalazł? W takim razie przypuszczam że wyższy nadmierzą ilość gorzałki, zbliżył się zanadto do brzoгу i za warł bliższą znajomość z falami.

— Wiem ja dobrze, co się z nim stało — odziedziczył Hyacenta ze zjadliwym spojrzeniem — lecz co z tego przez mówienie nie wskrzeszę go.

Bądź zdrów komedyancie.

Chciała pospieszyc w dalszą drogę, lecz podpadły brat milionera Jagodkina pobiegł za nią i zapytał z natarczywą ciekawością:

— Co to za chłopak którego niesiesz?

Hyacenta nie miała na razie odpowiedzi na to pytanie i rzekła wykręcając się kłamstwem.

Jest chore i idę z nim do lekarza.

— Więc życząc wyzdrowienia — zaśmiał

się komedyant — ale chłopiec ten jest bardzo ładny, wyciąga do mnie rączki i patrzy się na mnie tak błagalnie, jakby chciał żebym go wziął ze sobą.

Hyacenta nie odpowiedziała, pobiegła dalej nie zaszczyciwszy komedyanta nawet spojrzeniem i skrzyła na rogu ulicy, by zejść mu z oczu.

Po kwadransie drogi przyszła na most, prowadzący przez jedno ramię Nowy.

Wokół nie widać było nikogo.

— Tu jest najstosowniejsze miejsce — rzekła do siebie.

Z dzieckiem na ręku przechyliła się przez baryerę i badała zwierciadlaną powierzchnię wody.

Rzekę nakrywał cienki lód i widać było pod nim wodę.

— Lód cienki — rzekła do siebie Jankiewiczowa — gdy hultaj ten nań spadnie musi się zalać — a gdy w padnie do zimnej wody musi zginąć zaraz, więc jazda na dół mój chłopcze, sto rubli jakbym już miała w kieszeni!

Postawiła drżącego ze zimna i strachu chłopca na baryerze i chwyciła go jedną ręką za ubranie na piersiach.

Jeszcze raz obejrzała się wokół i nadstawiła ucha, czy przypadkiem w pobliżu nie ma jakiego świadka jej morderczego czynu.

Wszystko cicho, tylko śnieżycza wyla nad jej głową.

Teraz podniosła dziecko do góry — Włodzio zawisł nad rzeką.

Jeszcze chwila, a straszliwe morderstwo dziecka będzie dokonane.

Bóg, tylko Bóg Wszchemocny może go teraz ocalić.

Palce morderczynie rozchyłyły się zwolna i puszczały ubranie.

Dzieci mają swych aniołów stróżów. Biedny Włodzio, gdzie jest twój anioł stróż, dla

czegoż nie roztwiera ramion, by cię uratować?

## ROZDZIAŁ XX.

### Bal u milionera.

Dom milionera Jagodkina był jednym z najgościnniejszych w całym Petersburgu. Stawne były bale przez niego wydawane z powodu książęcego przepychu.

Dostać zaproszenie na taki bal uchodziło za szczególniejsze odznaczenie, a dostępowali go tylko najwyraźni.

Jest właśnie godzina dziewiąta.

Rzęście oświecone salony są jeszcze puste, tylko pan domu, jego żona i córka Klarysa, usiedli przy pokojowym wodotrysku wyrzucającym w powietrze strumień kolońskiej wody.

Damy miały wspaniałe toalety pani Jagodkin czarna jedwabna, uroczą zaś córka Jagodkinów, blyszcząca w śnieżnej bieli nie można sobie wyobrazić dziewczęcej powabniejszej, którą zarazem posiadała w sobie tyle niewinności i skromności.

Nie wystroita się w błyszczące klejnoty, otrzymane od ojca, zawiesiła tylko na szyi złoty łańcuszek na którym wisiał medaylonik z fotografią matki.

Jagodkinowie są dumni ze swej córki.

— Mówię wam — rzekł Jagodkin — oczekuję dzisiejszego wieczora z wielkim zainteresowaniem: bo zobaczymy dzisiaj w naszych salonach kawaleria nienaganego pod każdym względem.

— Myślisz o tym niemieckim baronie który ci złożył wczoraj wizytę? — zapytała pani Jagodkin chłodząc się japońskim wachlarzem — musimy o wyznaczyć otwarcie że nie pojmuję twego zachwyty dla barona.

— Widziałeś go dopiero raz, raz z nim mówiłeś, pomimo tego nazywasz go najdoskąd-

nym w kanały; z tego też wynika że Niemców czeka w tym zakątku Francji walka ciężka i rwała, która przysporzy im może s raty nieoficjalne.

## Z POLSKI.

### Nowe ugrupowanie austryjacko-niemieckich wojsk w Królestwie.

Prasa polska zaboru pruskiego omawia wydany przez kwatery austryjacką i niemiecką biuletyn o nowym ugrupowaniu się armii sprzymierzonych w Królestwie, przyczem przypomina orzeczenie jednego z wybitnych strategów austryjacji: »W walce przeciw Rosji zastosować się musi metodę chłodnej rachuby«.

Wobec przeważającej liczby wojsk rosyjskich walczący Austriacy z Rosyanami w początkach wojny w stosunku jeden do trzech; obecnie walczą w stosunku jeden do dwóch, a wkrótce nadejdzie czas, gdy cyfra wojsk rosyjskich i austryjacji się wyrówna. Wtedy Austriacy i Niemcy będą w stanie odnieść ostateczne zwycięstwo.

Aż do tej pory będą zmuszone armie austryjacka i niemiecka przewagę rosyjską powstrzymać i osłabiać. Należy więc unikać na razie walk decydujących, lecz rozpoczęte boje przerywać kilkakrotnie a podejmować je później dopiero w warunkach korzystniejszych.

Tej taktyki trzymają się Austriacy i Niemcy obecnie, wobec wymarszu przemaszających sił rosyjskich z Warszawy, Modlina i Dębina. To też dzisiejsze przeciwrosyjskie operacje wojenne nad Wisłą mają tensam charakter, który miała przeprowadzona pomyślnie koncentracja armii niemieckiej we Francji.

### Straty rosyjskie na ziemiach polskich

Wedle cyfr przytoczonych przez pisma angielskie, straty Moskali w Królestwie i Galicyi od początku wojny są olbrzymie. Stracili oni więcej miliona ludzi w jeńcach, ćwierć miliona w zabitych i rannych. Ponadto zabrali im 1100 dział, to jest czwartą część ogólnej ilości armat, jaką posiadają.

Największe jednak straty w zabitych ponieśli Rosyanie w Galicyi, gdzie — nawet według angielskiej i francuskiej rachuby — padło dotychczas ponad 100.000 wojska rosyjskiego.

### Zwycięska potyczka legionów polskich.

Czytamy w pismach krakowskich: »Legioniści polscy, którzy w chwili pierwszego napadu rosyjskiego na ziemie węgierskie odznaczyli się bohaterstwem w walkach pod Huszt i Marmaros Sziget, obecnie w odparciu drugiego najazdu tegoż wroga na Węgry, odegrali wybitną i chlubną rolę.

Jako awangarda armii austryjskiej dokonywali prawdziwych cudów waleczności. Oni to w krwawej walce wyparli przeważające siły rosyjskie z miasta Kolroesmezo i gnali na teren galicyjski bezładnie uciekających Moskali.

Tu na ziemi galicyjskiej w kilku krwawych potyczkach rozgromili zupełnie 1 korpus kozacki, zbierając licznych jeńców do niewoli. Tylko niedobitki kozackie zdołały ratować się ucieczką w kierunku północnym.

Ten dzielny a zwycięski czyn legionistów naszych na ziemi węgierskiej i galicyjskiej dokonany, wprowadził komendę austryjską w zdumienie i podziw a sławę oręża polskiego uczynił znów głośniejszą i popularną.

### Przeciw masowej ucieczce z Galicyi.

Krakowska »Nowa Reforma« oraz »Wiedeński Kuryer Polski« omawiając masową emigrację rodaków z Galicyi do Wiednia i Pragi czeskiej poświadczają ten niezdrowy objaw, wywołany strachem społeczeństwa naszego przed okrucieństwami i represją najezdców rosyjskich.

Oba wymienione organy zaznaczają słusznie że przez taką gromadną ucieczkę przerzedza się szeregi ludności polskiej w Galicyi wschodniej a temsamem zwiększa się niebezpieczeństwo społeczne i narodowe.

Przeło obowiązkiem kół odnośnych powinno być energiczne przeciwdziałanie wśród ludności kraju przeciw nierozważnemu opuszczeniu ziemi ojczystej

### Urzędowanie polskie w Wiedniu.

»Wiedeński Kuryer Polski« donosi, iż wszystkie sądowe trybunały lwowskie (krajowy, cywilny i powiatowy) rozpoczęły już regularne urzędowanie w Wiedniu.

Według tego samego pisma galicyjska Rada szkolna krajowa, Dyrekcja Skarbu i Prokuratoria skarbu urzędują w Białej (na granicy austrijskiego Śląska) zaś dyrekcje kolei lwowska i stanisławowska w Cieszynie.

### WAWEL ZAGROŻONY.

Z Londynu donoszą, że Austriacy, przygotowując się w Krakowie na oblężenie, ufortyfikowali Wawel, ustawili w nim armaty a w jednej z wież zamkowych umieścili stację telegraficzną.

Wskutek tego stał się zamek wawelski austrijskim punktem obrony, przez co — na wypadek oblężenia — narażony będzie na bombardowanie i zniszczenie.

### Wywiezienie uczzonego polskiego.

Z Tarnobrzega nadesłano do Krakowa informację, że ustępujące wojska rosyjskie porwały w Dzikowie profesora Jagiellońskiego uniwersytetu hr. Zdzisława Tarnowskiego i uprowadziły go jako jeńca w głąb Rosji.

### Śmierć gubernatora Lwowa.

Z Wiednia donoszą że Jerzy Bobrinsky, cywilny gubernator Lwowa zmarł nagle, tknięty apopleksją.

## TELEGRAMY

### Z ostatnich walk w Królestwie.

Ostatnie wypadki na wschodnim teatrze wojny, nad Wisłą, są znów jaknajsprzeczniej komentowane.

Petrograd, Paryż i Londyn głoszą całkowity pogrom armii niemieckiej, zaś telegramy berlińskie przypisują klęskę Rosji.

Z tak sprzecznych telegramów, zakrawających tak z jednej jak i z drugiej strony na tendencyjną przesadę, nie można oczywiście niczego przypuszczać pewnego wywnioskować. To też podajemy je najobiektywniej w dosłownem brzmieniu, bez naszych komentarzy:

### Petrograd o pogromie Niemców.

Korespondent francuskiego »Matin« donosi z Petrogradu że 4 korpusy niemieckie, liczące 150.000 ludzi zostały pod Łodzią otoczone i zupełnie zniszczone.

Rosyjski sztab generalny twierdzi z całą stanowczością o kolosalnych stratach niemieckich. Owe 3 korpusy niemieckie zostały tak fatalnie rozbite, że pozostały z nich tylko luźne gromadki, które uciekają sromotnie lub poddają się bez oporu zwycięskiej armii rosyjskiej

Uciekający zostawiają na pobojowisku armaty, amunicję, setki rannych i tysiące

trupów. Kilkadziesiąt armat największego kalibru zabrali Rosyanie.

Na pomoc rozbitej armii niemieckiej pospieszyli dwa korpusy o 100 000 żołnierzy, zostały jednakże taksamo ze wszech stron otoczone i rozbite zupełnie. Następnie jeszcze jedna niemiecka armia pomocnicza podążyła pokonanym wojskom na pomoc; były to nowe 2 korpusy, liczące 70 tysięcy wojska. I tych spotkał los obu poprzednich armii. Mianowicie pod Łodzią zostały rozgromione i rozbite na atomy.

Również niemiecki następca tronu stojący na czele dość licznych nowych sił między Częstochową a Krakowem został zmuszony do odwrotu w stronę Śląska.

Niemcy wkroczyli do Polski z armią ponad 330.000 ludzi, która już nie istnieje, rozgromiona w zupełności na krwawych pobojowiskach Królestwa Polskiego. Niedobitki jej znajdują się częścią w niewoli rosyjskiej, częścią zaś uciekają haniebnie ku granicy pruskiej, ścigane przez dzielnych zwycięzców rosyjskich.

### Berlin o klęsce Rosyan.

Urzędowe telegramy niemieckie, które nadeszły do Buenos Aires przeczają jaknajskrajniej wiadomościom o rosyjskich zwycięstwach w Królestwie.

Utrzymują, że generał niemiecki Mackensen rozgromił doszczętnie 1. 2. i 5 korpus rosyjski w bitwie na linii Łowicz — Łódź zaś cofające się wojska rosyjskie dopadła zwycięska armia niemiecka pod Sochaczewem i w krótkiej, lecz morderczej bitwie zadała im klęskę stanowczą.

Również w Karpatach mieli Rosyanie zostać zupełnie pobici i zmuszeni do bezładnej ucieczki w kierunku Lwowa.

Komendant lewego skrzydła niemieckiego, generał v. Hindenburg, został mianowany przez cesarza feldmarszałkiem — w uznaniu zasług za zwycięstwa odniesione nad Rosyanami w Prusach Wschodnich.

### Rosyjski telegram oficjalny.

Z Petrogradu, pod datą 1 grudnia nadeszedł telegram urzędowy, według którego Rosyanie w zwycięskiej bitwie pod Łowiczem zabrali do niewoli 700 żołnierzy niemieckich.

Tensam telegram powołuje się na petrogradzką statystykę rządową, która powiada, że od początku wojny po koniec listopada zabrali Rosyanie do niewoli aż 19.000 oficerów niemieckich i 900.000 żołnierzy.

Mimo ostatnich sukcesów rosyjskich toczy się pod Łodzią bitwa w dalszym ciągu.

Niemcom przybywają stale posiłki, wskutek czego oni mimo strat utrzymują

nalszym, najrozumniejszym, i najbardziej uśmiechniętym człowiekiem, że wszystkich widziano.

Wiesz o tem dobrze, że nigdy się nie omyliłem i spodziewam się, że nigdy tego nie zrobię w przyszłości.

Baron von Brandt złożył mi wprawdzie dopiero wczoraj wizytę, lecz bawi tylko kilka dni w Petersburgu, a ja jestem jednym z pierwszych, u których złożył swą kartę wizytową. Przyniósł mi list, polecający od rosyjskiego konsula w Neapolu, u którego bywał bardzo miłym gościem gdy zeszedł roku bawił we Włoszech w celach zdrowotnych.

— Czy jest młody? — zapytała pani Jagodkin patrząc z boku na Klarysę.

— Młody, piękny, bogaty, niezależny — pospieszył z odpowiedzią Jagodkin — krótko mówiąc człowiek jakich mało!

I on także mimowolnie spojrzał na swą nadobną córeczkę którą jak się zdawało, rozmowa rodziców zupełnie nie zajmowała, lecz w zamyśleniu bawiła się zrywaniem płatków z róży.

— Lecz nie chcę mówić za wiele — dodał Jagodkin do entuzjastycznego opisu barona — zobaczcie go zaraz same, bo przyjął moje zaproszenie i zjawi się niezawodnie, Klaryso!

Dziewczę tak było zajęte myślami, że nie słyszała wołania ojca.

— Klaryso, o czem tak myślisz, że nie słyszysz że mówię do ciebie.

Klarysa jakby się obudziła ze snu.

— Co chcesz, papo? — zapytała.

— Przedstawię ci dzisiaj niemieckiego barona, bądź dla niego bardzo uprzejmą, moje dziecko, żeby niemiecki szlachcic nabrał dobrego mniemania o petersburskiej arystokracji.

Będę się starać być dla niego uprzejmą, papo — odparła dziewczyna.

Nie potrzebujesz się dopiero starać o to,

jestes nią zawsze, moje dziecko, zresztą jestem pewnym, że ci się ten baron bardzo spodoba.

— A czy baron von Brandt zamyśla prędko opuścić Petersburg — zapytała pani Jagodkin.

— Przeciwnie, zamyśla przesiedlić się zupełnie do Rosji i zabawi tutaj kilka miesięcy. Stosunki rodzinne zmuszają go do opuszczenia Niemiec.

A ponieważ o ile mogłem zmiarkować z jego mowy że jest bogaty a do tego kawaler więc towarzystwo petersburskie przyjmie go z otwartymi rękami.

W tej chwili wszedł służący i powiedział że kilku gości już przybyło.

Wkrótce salony milionera zapelnili się śmietanką petersburskiego towarzystwa. Obok ozdobionych orderami fraków nie brakło także świetnych mundurów.

Jagodkin witał gości z uprzejmością światowca, dla każdego miał przyjazne słowo, każdemu umiał powiedzieć coś przyjemnego.

A gdy drzwi znowu się otworzyły, do salonu wszedł wysoki, z siwą brodą mężczyzna, mający na piersiach błyszczącą gwiazdę Jagodkin szybko podszedł do niego i nisko się kłaniając powitał go słowami:

— Panie dyrektorze, pozwól pan wyrazić sobie moją radość z powodu zaszczytowania mego domu pańską obecnością.

Salon mój nigdy jeszcze nie był tak zaszczycony, jak dzisiaj, mając tak zaszczytnego gościa.

Szef departamentu w ministerstwie spraw wewnętrznych wyciągnął rękę do milionera.

— Mój kochany Jagodkin — szepnął — muszę z panem pomówić później w cztery oczy, mam panu ważną wiadomość zakomunikować.

Spodziewam się, że nie nieprzyjemną? — zapytał milioner nieco zmieszany.

— Później o tem pomówimy.

Jagodkin chciał o coś zapytać, lecz w tej chwili otoczono ich zewsząd, bo każdy chciał powitać wpływowego urzędnika.

Tymczasem wniosła służba na srebrnych tacach herbatę w małych filiżankach i przekąski z najwyszukanych delikatów.

Jagodkin z apetytem zjadał właśnie, gdy wtem ktoś dotknął wachlarzem jego ramienia.

Odwrocił się — przed nim stała Fedora Bojanowska.

— Więc widzisz pan, że przybyłam, czcigodny przyjacielu — rzekła śmiejąc się — czy może myślałeś pan, że nie przyjmę pańskiego zaproszenia?

— Upiększa pani moją zabawę — odparł Jagodkin podnosząc do ust jej rękę — pozwól mi, że ją przedstawię żonie i córce.

— Proszę bardzo.

Klarysa właśnie przechodziła koło ojca, zatrzymała ją i przedstawił Fedorze.

— Ach, jaką piękną masz pan córeczkę, panie Jagodkin — rzekła Fedora — zaledwie można wierzyć, że pan jesteście ojcem tej młodej damy.

Pochlebstwo to polecałoby mile pana Jagodkina, zrozumiał bowiem, że Fedora chciała przez to powiedzieć, że wygląda za młodo na to, aby być ojcem takiej córki.

Fedora zaś chwyciła obie ręce Klarysy i rzekła:

— Zostańmy przyjaciółkami, panno Klaryso, widzę w pani obraz mej własnej młodości i chciałabym go często mieć przed oczyma, spodziewam się, że polubimy się nawzajem i częściej będziemy ze sobą obcowały.

Klarysa nie odpowiedziała tylko skinęła swą piękną głową.

— Nie chcesz pani przyjąć mej propozycji — rzekła piękna Bojanowska nieco obrażona. nie masz pani żadnego przyjaznego słowa dla mnie — ach, mój kochany panie

Jagodkin, pańska córka zdaje się jest bardzo podejrzliwą, a to nie jest zaletą młodości; lecz zostawmy to późniejszym latom rozczarowania.

Dumna kobieta odwróciła się zraniona głęboko zmieszaniem Klarysy.

Jagodkin zostawszy sam z córką potrząsł głową i rzekł ostrym głosem, głosem jakim ojciec nigdy jeszcze do niej nie przemawiał.

— Nie pojmuję, moje dziecko dlaczego nie odpowadałaś na uprzejme słowa tej pani.

Naprawdę, nigdy jeszcze nie sprawiłaś mi takiej przykrości.

Nie odpowiedziała nic, papo — rzekła dziewczę patrząc ojcowi prosto w oczy — bo nie mogłam przyjąć jej propozycji.

— Dlaczego?

Bo nie czuję żadnej skłonności do pani Bojanowskiej i nigdy jej prawdopodobnie nie będę miała.

— Jak widzisz jesteś za prędką w swych sądach, bo cóż masz przeciwko pani Bojanowskiej, co ci się w niej nie podoba?

Bo w oczach jej nie ma serca, za tem jasnym czołem ukrywa się jakaś groźba, a każde słowo jej jest fałszywe, mówi jak aktorka.

Przebac mi papo, za to co ci powiem, lecz ostrzegam cię przed tą kobietą, wolałabym żeby była nigdy nie przestąpiła progę naszego domu.

Jakkolwiek Jagodkin lekceważył słowa córki, lecz jej pewność zmieszała go nieco.

Słyszał kiedyś o przeczeniach niewinności a teraz był nawet skłonny uwierzyć w to lecz poczucie jego znajomości ludzi, ucierpiłoby bardzo, nie mógł więc słuchać spokojnie słów swej córki.

(Ciąg dalszy nastąpi)

się na wszystkich dotychczasowych pozycjach na linii Wisła - Warta.

Równocześnie wydał rząd rosyjski ostrą okólnik do prasy, którą karci za oklamywanie opinii publicznej i przesadzanie rosyjskich zwycięstw do niemożliwości.

Albowiem wbrew głosów prasy rosyjskiej, Niemcy nie utracili na razie żadnej z dotychczasowych swych pozycji między Wartą a Wisłą a cofnięcie się lewego skrzydła rosyjskiego nie oznacza bynajmniej klęski niemieckiej

**Brak oficerów w armii rosyjskiej.**

»Corriere della Serra donosi z Petrogradu:

» Ukaz carski z 13 listopada powoduje pod broń wszystkich tych studentów, którzy dotychczas nie należeli do służby wojskowej; mają oni wstąpić do wyższych szkół wojskowych gdzie po czteromiesięcznej nauce otrzymają rangę oficerską.

To pospieszne fabrykowanie oficerów bez fachowego wykształcenia, świadczy chyba dostatecznie o wielkim braku sił oficerskich w wojsku rosyjskiem.

London. Dreadnought rosyjski »Fliba« zawadził w zatoce fińskiej o minę podwodną i wyleciał w powietrze.

**Turcyja w wojnie z Rosją i Anglią.**

Według telegramów z Ameryki Północnej pochodzących, pokonali Turcy armię rosyjską na Kaukazie w dwóch walkach bitwach pod Lassistau i Koperikosi. Wpadli nawet do północnej Persyi, gdzie zajęli miasto Kotur, wypędzając stamtąd załogę rosyjską

Na południu zaś, kanał suezki znajduje się całkowicie w rękach tureckich. Wojska indyjskie, wysłane przez Anglię na odsiecz kanałowi, poniosły na morzu Czerwonem z rąk armii tureckiej zupełną klęskę.

Liczne oddziały ochotnicze Beduinów, gromadzą się w Arabii południowej by uderzyć na Aden, jedyną w tych stronach kolonię angielską.

Naczelną dowództwo wszystkich sił tureckich przeciw Anglii spoczywa w ręku Dimil Paszy.

W całym świecie mahometanśkim panuje ogromny entuzjazm z powodu pomysłowości oręża tureckiego.

Z Indyi, Persyi, Afganistanu a nawet Syamu nadchodzą do sułtana tureckiego telegramy gratulacyjne, zachęcające do dalszego prowadzenia wojny z obu wrogami islamu.

Emir Afganistanu, w myśl solidarności z Turcją wypowiedział Rosji wojnę.

Londyńskie i petrogradzkie telegramy zarzucają wojsku tureckiemu że atakując pozycje rosyjskie na Kaukazie, niszczą zarówno prawosławne jak i katolickie świątynie.

Doradca wojennym generalnego sztabu tureckiego mianowany został tymczasowy gubernator Belgii, marszałek v. Goltz.

**Z wschodniej i południowej Afryki**

Anglicy zaatakowali w zeszłym miesiącu kolonię niemiecką w Afryce wschodniej, jednakże — jak powiada ich własny telegram z dnia 25 listopada — ponieśli dość znaczną porażkę. Oddziały angielskie, które natarły na niemiecką linię kolejową, zostały ze stratą 800 ludzi odparte.

Również w Afryce południowej szczęście nie sprzyja Anglikom. Bunt Boerów przybiera groźne rozmiary.

Ostatnio pokonali powstańcy boerscy siły angielskie pod miastem Hammanskraal, poczem opanowali to miasto.

**Z BRAZYLII**

Rio. Moratorium zostało przedłużone od 5 grudnia na dalsze 90 dni.

Rio. Prezydent stanu Pernambuco zawiadomił telegraficznie deputowanego José Bezerra, że naczelnik band rozbójniczych

Antonio Silvino który przez długie lata był postrachem stanu, został przez policję schwytany i uwięziony.

**Z Parany.**

**Okrucieństwa fanatyków.**

Otrzymał od jednego z kolonistów polskich list opowiadający o niebywałych okrucieństwach fanatyków.

Czyniąc zadość prośbie autora nie podajemy miejscowości ani też nazwisk ofiar, jeno fakty:

Pewien Polak - kolonista idący drogą z córeczką swą został znieczeka na padnięty przez 2 jeźdźców.

Ci z mordowali go a kapelusze nieszczęśliwego krwią napelniony dali dziecku z poleceniem ośniesienia matce.

W tej samej kolonii bogaty kolonista Polak został w nocy napadnięty we własnym domu i porąbany w kawałki

Pewną kobietę przywiązali bandyci owi do drzewa i w jej oczach wymordowali całą rodzinę.

Oto straszny obraz znieczania się dzikich bandytów nad bezbronną ludnością.

**Z Kurytyby.**

**BIERZMOWANIE.**

Dnia 8-go grudnia w dzień uroczystości M. Boskiej Niepokal. Poczęcia odbędzie się o godzinie 4 po południu w tutejszym kościele polskim bierzmowanie dzieci.

Aktu bierzmowania dokona Najprzew. Ks. Biskup.

**Obchód powstania listopadowego**

W zeszłą niedzielę odbył się staraniem polskich towarzystw kurytybskich uroczysty obchód rocznicy powstania listopadowego.

Rozpoczęto go nabożeństwem żałobnym w tutejszym kościele polskim. W trakcie nabożeństwa wygłosił Przew. Ks. Proboszcz Stanisław podniosłe patriotycznie kazanie wyłuszczające w niem znaczenie powstania dla idei niepodległościowej Narodu.

Po skończonem nabożeństwie dalsza część obchodu odbyła się w sali tow. im. Kościuszki, gdzie wygłoszono kilka patriotycznych mów, przeplatanych śpiewami i deklamacyami dziatwy szkolnej.

Piękny i poważny przebieg uroczystości zrobił na uczestnikach jaknajlepsze wrażenie.

**Dla Polski.**

Sprawozdanie z Loteryi fantowych i licytacji urządzonych 1-go, 2-go i 15-go Listopada na kol Araucaria.

Z chwilą kiedy grono ludzi dobrej woli postanowiło urządzić w Araukaryi loteryę na dochód Polskiego Skarbu Wojskowego, zaczął wybrany Komitet gorąco pracować by do skutku pożyteczną myśl doprowadzić.

Na posiedzeniu odbytem u pp. Szymańskich powybievano poborców, którzy mieli zbierać fanaty i datki w Araukaryi i okolicznych koloniach. Prócz poborców po koloniach, ofiarowały Komitetowi loteryjnemu swoje usługi w zbieraniu pieniędzy i fantów w Kurytybie panie Lili Kozierowska, Edy Wasilewska i Clara Coakley. Na listę tych pań złożono następujące datki.

P. p: Konzul J. Potucek 25\$ i 8 fantów, Konzul Ocetki-wicz 20\$, Dr. Ferencz 20\$, Zimmerman 10\$, Schmidlin & Tamm 10\$ i wiele fantów, Jack Dromlewicz 5\$, Onken & Irmão 5\$ i różne fanaty, Raul Cezar 5\$, W. Koelher 5\$, A. Kossop 5\$, Casa Clark 5\$, Gustavo Tupynamba 5\$, Anonymo 2\$, R. Sozzi 2\$, J. Nogueira 2\$, Kopp & Filhos 2\$ i fanaty, Anonymo 2\$, Runnuert 2\$, Bove 2\$, Gorrerin 2\$, José Araujo 2\$, Carlos Meissner 2\$, Leopoldino Rocha 1\$ i fanaty, Piekarcz 1\$, Anonymo 600 rs E. Guimaraes 1\$, A. Robine 500 rs. i fanaty, Cornelsen 1\$, F. Passos 1\$, A. Miller 1\$, G. Siegel 1\$, E. Amaral 1\$, J. Leitner 1\$, Carrano 1\$, R. S. 1\$, T. M. 1\$, P. Guimaraes 1\$, F. Merry 500 rs. Nieczytelny 1\$.

Razem gotówka 155\$600 i p. reszt fantów, wśród których szczególnie piękne od pp Affonsa Camargi, Paulo Hau-ra, Weiss, Schmidt, Kasprowicza, E. Romaniego i Browaru »Atlantica« (3 skrzynie gazozy). Powyżej wymienionym ofiarodawcom dziękowaliśmy już ogólnie w pismach brazylijskich i niemieckich.

W Araucarii zebrano:

fanaty: L. Mozdżeński 1 fant, Witkowski 6. Szybas 3, J. Trauczyńska 1, Trauczyński 1, J. Tyrka 1, R. Sirto 1, Ł. Przywitowska 1, J. Szymańscy 55, J. Walkowski 2, B. Wachowicz 1, M. Mazur 1, A. Dedo 5, M. Dedo 1, Jantas 1, J. Pesinski 4, A. Tajak 2, A. Galardo 1, J. Kierski 1, F. Gawleta 1, S. Saldanha 1, B. Trauczyński 2, R. Fos 1, P. C. Solheid 1, J. Langner 1, J. Esperandino 5, B. Valentini 1, J. Rymar 1, A. Skraba 4, Pedro Pierado 1, Kruk 1, A. G. Nascimento 1, Luiz Haray 3, A. Kosiński 1, D. Czarnecki 1, J. Drożdż 1, R. Cichoń 1, M. Wójcik 2, Lobato 1, A. Szczerbowski 1, H. Kossobudzka 4, K. Oleskowicz 1, O. Balão 1, Ks. Anusz 5\$.

Na listę pana A. Wykroty złożono.

P. p: Jakób Kawa 500 rs, Jan Cichoń 5\$, A. Pisatto 1\$, W. Geismann 5 milrs, W. Szopczyk 1 mrs, J. Wędrychowski 500 rs, J. Habinowski 2 mrs. T. Mlynk 1 mrs, Anonymo 2 mrs, F. Orlikowski 3 mrs, J. Harkot 1 mrs, P. Grabowski 1\$ W. Peca 1 mrs, P. Rychta 5\$. — Razem 36\$000 gotówką i 27 fantów od różnych osób.

Poborca Filip Jakubowicz z Thomas Coelho zebrał od:

M. Machoskiego 1\$, F. Orlikowskiego 1 mrs, Jana Orlikowskiego 1 mrs, Marcina Machowskiego 1 mrs. — Razem gotówką 4\$ i 26 fantów.

Poborca W. Fałat z Palmitas:

T. Mokszeński 500 r, W. Fałat 1\$, J. Fałat 1 mrs, P. Fałat 500 rs, T. Kła Fałat 500 rs, M. Fałat 500 rs, Wiktorya Fałat 500 rs, Anna Fałat 200 rs, Wojciech Fałat 200 rs, Jan Fałat 100 rs, Walenty Fałat 1\$, Szymon Wojciechowski 5 mrs, J. Lagner 500 rs, L. Przybyła 500 rs, Marya Salebran 1 mrs, J. Czajka 1 mrs, Ludwik Czajka 1 mrs. — Razem gotówką 15\$ i 10 fantów.

Poborca Gontek:

K. Stygar 1 mrs, Józef Wędrychowski 1\$500. — Razem 2\$500 i 11 fantów.

Poborca K. Jezierowski z Costeiry:

Z. Kuliński 1 mrs; F. Jakubowicz 1, Paweł Buś 2 mrs, W. Jasiocha 2, F. Zarudny 1. — Razem gotówką 7\$000 i 51 fantów.

Poborca Stefan Wolski z »Chapada«

39 fantów.

Poborca Józef Tyrka z Campiny:

W. Fabijański 600 rs, A. Slavier 1\$ F. Sinda 1 mrs, W. Bochnia 500 rs, Jędrzej Kawa 500 rs, F. Rowiński 1 mrs, A. Cionek 500 rs, J. Tyrka 1 m, B. Iniakowa 500 rs, S. Tyrka 1 m, F. Moska lewski 1 m. — Razem gotówką 8\$600 i 6 fantów.

Poborca Józef Routaler 2\$900 gotówką i 7 fantów.

Poborca Wzorek i Furman różne fanaty (nie doręczyli spisu).

Zestawienie dochodu.

Zebrane na posiedzeniu u pp. Szymańskich i ogłoszone poprzednio w pismach polskich

Zebrane w Kurytybie przez panie L. Kozierowską, E. Wasilewską i Clarę Coakley 155.600

|                               |            |
|-------------------------------|------------|
| Zebrane przez poborców        | 85 00.     |
| Dochód z loteryi z d. 1 List. | 358 800    |
| » licytacji » 1 «             | 514.10 »   |
| » » » 2 «                     | 49.300 »   |
| » » » 15 «                    | 185.60 »   |
| Razem                         | 1:414\$300 |

Pieniądze powyższe złożono w »London & Brazilian Bank« w Kurytybie na nazwisko skarbnika.

Z głębokim zadowoleniem zaznacza Komitet że pp. kolonści tak z Araukaryi jak i z okolicy obecnością swoją przyczynili się do dobrego wyniku jaki dała Loterya.

Jest to bezwarunkowo piękny czyn i zrozumienie solidarności i hasła »Wspólnymi siłami dążmy do celu«. To też wszystkim uczestnikom Loteryi i ofiarodawcom składa Komitet serdeczne staropolskie »Bóg zapłać«. Tak samo paniom Lili Kozierowskiej, Edy Wasilewskiej Clarze Coakley i panom Wykroci, Stefanowi Wolskiemu, A. Marszałkowi, J. Woźniakowi i M. Grabowskiemu »Bóg zapłać« za pomoc w zbieraniu fantów i datków i za wyjątkową ofiarność, a muzyce tow. »Świt« za bezinteresowne i prawdziwie artystyczne uprzyjemnienie zabawy.

W imieniu towarzystw z Araukaryi

|                        |                |
|------------------------|----------------|
| <b>Komitet.</b>        |                |
| Przewodniczący         | K. Jeziorowski |
| Skarbnik               | Walenty Fałat  |
| Sekretarz protokolarny | K. Szymańska   |
| » finansowy            | Józef Kubiak.  |

**Tow. „Łączność i Zgoda“**

W niedzielę dnia 13 grudnia odbędzie się o godz. 2 tej po poł. walne zgromadzenie bez względu na ilość członków. Na porządku dziennym wybranie nowego zarządu na rok 1915.

Za Zarząd  
prezes, Jan Faucz

**Z Tow. „Sw. Stanisława“.**

Zaprasza się wszystkich członków na walne zgromadzenie, 6 grudnia, na którym będzie obrany nowy zarząd.

Sekretarz S. Trojanna.

**KALENDARZE  
Sw. MICHAŁA  
na rok 1915**

już nadeszły i są do nabycia w redakcyi »Gazety Polskiej« po cenie następującej:

|                    |         |
|--------------------|---------|
| 1 tuzin — — —      | 10\$000 |
| 1/2 tuzina — — —   | 5\$000  |
| 1 egzemplarz — — — | 1\$000  |

Koszta przesyłki poniesie redakcyja.

**Dom wraz z ziemią**

jest tanio do sprzedania w miasteczku Iraty na rogu dróg prowadzących do kolonii Iraty i Itaparã.

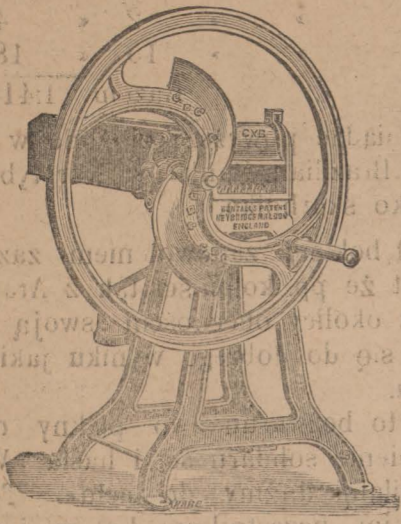
Plac bardzo dogodny na wendę.

Właściciel: Ludwik Nowak.

**Jest do sprzedania  
PLAC Z DOMEM**

o 2 pomieszkaniach dających miesięcznego dochodu 55\$000. Blższa wiadomość u p. Jana Ulandowskiego, rua Augusto Stelfed.

|   |  |
|---|--|
| <p><b>Dr. Med. JANINA NOWICKA</b><br/>(lekarka)<br/>Fakultetu Paryskiego.</p> <p>Specyalność:<br/>choroby kobiece i dziecięce.<br/>Akuszerya.</p> <p>Przyjmuje od 1. do 3. po południu.</p> | <p><b>Dr. GABRYEL NOWICKI</b><br/>(lekarz)<br/>Fakultetu Paryskiego.</p> <p>Specyalność: choroby dróg moczowych, skóry i włosów. Choroby weneryczne. Choroby żołądkowe.</p> <p>Przyjmuje od 3 do 5. po południu.</p> |
| <p><b>Rua Commendador Araujo, Nr. 69.</b></p>   |  |



# „CASA METAL“

## HAUER JUNIOR & WEISER CURITYBA

Rua 15 de Novembro Nr. 44

„Caixa do Correio Nr. 140 — Adres telegr.: „METAL“

### Pierwszorzędny DOM Importowy!

Wielki skład pługów, maszyn i narzędzi rolniczych, jakoteż

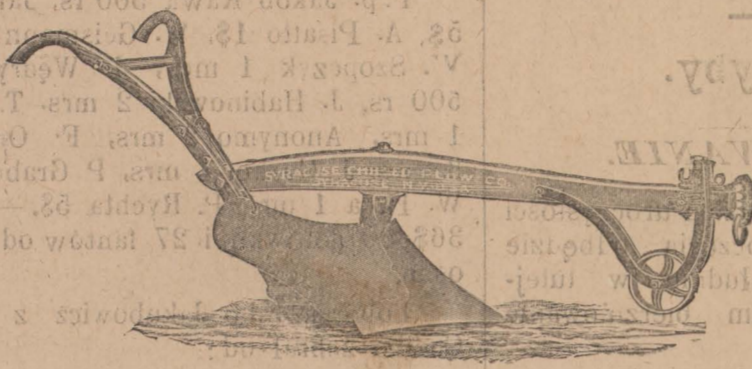
obfity wybór:

żelaza, stali, towarów ze-

łaznych i szklanych,

oraz sprzętów gospodarstwa do-

mowego i t. d.



**Dr. Szymon Kossobudzki**

ul. Commendador Araujo, Nr. 8.

Przyjmuje od 1 do 4 popołudniu.

Telefon nr. 537. CURITYBA -- PARANÁ

**Jack Dromlewicz**

lekarz-dentysta

przyjmuje codziennie od 8 rana do 5 wieczorem

wyjmuje zęby bez bólu.

rua Conselheiro Barradas Nr. 103.

## „ISIS-VITALIN“

Badany i aprobo-  
wany przez naj-  
wyższy urząd sa-  
nitarny

w Rio de Janeiro



Zatwierdzony de-  
kretem L. 240  
według ustaw L.  
5156 z dnia 8-go  
marca 1914 roku

MARCA REGISTRADA

### „ISIS-VITALIN“

odnawia cały obieg krwi i jest nieocenionym lekiem  
na każdą chorobę.

### „ISIS-VITALIN“

dodaje werwy życiowej i ochoty do życia.

### „ISIS-Vitalin“

powoduje zdrowy i czerstwy wygląd.

### „Isis - Vitalin“

ożywia nerwy i dodaje im świeżości i tężyzny.

### „ISIS-VITALIN“

podbuzza apetyt i przyspiesza trawienie.

### „ISIS-VITALIN“

jest bardzo smacznym napojem, chłodzącym roz-  
gorączkowaną krew, służy przeto jako znakomity  
napój stołowy.

### „Isis - Vitalin“

może każdy z korzyścią dla swego zdrowia spożywać.

### „Isis - Vitalin“

jest ekstraktem w najwyższym stopniu skoncen-  
towanym, dlatego więc niezmiernie tanim środ-  
kiem w użyciu.

**Jest do nabycia we wszystkich składach.**

Zastępca generalny na Parane:

**Otto P. R. Staerke**

*Curityba.*

## WIELKI DOM IMPORTOWY

w Kurytybie

# Hauer & Irmao

przy ul. Jose Bonifacio Nr. 24. (obok katedry)

Posiada na składzie wielką ilość żelaza i stali w sztabach, cynku, blachy cyn-  
kowej i drutu kołczastego.

Maszyny Rolnicze wszelkiego rodzaju.

Pługi najnowszej konstrukcji.

Wielki Skład Farb Malarskich wszelkich gatunków

Pokost, Smary, Oleje, Terpentyna, Laktery, Pędzle, i t. d.

Naczynia Kuchenne: Noże, Łyżki, Widelce,  
garnki, rondle i t. d.

Olbrzymi wybór płócien wszelkiego rodzaju:

Algodao, riscadoo, brim, battiste chitas i t. d. Materyc bawełniane i

Wolniane, krajowe i zagraniczne na ubrania dla mężczyzn i kobiet.

Wstążki, Koronki, Guziki, Igły, Grzebienie i inne  
drobiazgi.

**Ceny możliwie niskie!**

# „Casa Ideal“

## Wielki Skład Obuwia !!

CASA IDEAL postanowiła przedstawić swej licznej klienteli  
największy wybór taniego obuwia. Proszę wykorzystać umie-  
jętnie okazję i nabyć obecnie obuwie tanie i eleganckie po  
cenie przystępnej dla każdej kie-żeni. Nie tracić czasu, nie  
ociągać się, a zwiedzić czempredzej sklep przy ulicy:

rua José Bonifacio N. 9 - CURITYBA  
ALBERT C. ELIAS.

# „Bazar UNIAO“

## Największy Polski Dom Handlowy

IGNAGEGO KASPROWICZA.

Kurytyba, Avenida Luiz Xavier róg Prasa Ozorio.

Polca swój wielki skład towarów bławatnych i wełnianych dla pań  
i dla mężczyzn etc.

Otrzymałem wprost z Europy; wielki wybór najmodniejszych batis-  
tów białych i kolorowych. BLUZY: batistowe i guiprowe. SUKIENECZKI  
DLA DZIECI. UBRANKA DLA CHŁOPCÓW.

Casemiry, chevioty, angielskie, brins carsnietey na ubrania męskie,  
kapelusze, kołnierzyki, koszule granaty, skarpety itd.

**Ceny jak najtańsze**

SWIEŻE NASIONA